CZĘŚĆ XXXVI — № 64. ROK 18 — (1847).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glucksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, $14\frac{1}{2}$ r. *Półroczna* $7\frac{1}{2}$ r. sr. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna* $6\frac{1}{2}$ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 22 Sierpnia. / 3 Września.

WIAWOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 21 Sierpnia. / 2 Września.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski z dnia 15 b. m. dowodzca Ekaterynburgskiego pieszego pułku Jenerał-major *Rafałowicz*, mianowany Dowodzcą 2 brygady 7 dywizyi pieszej, na miejsce Jenerał-majora *Karejew*, który otrzymuje urlop roczny dla poratowania zdrowia.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 1 Lipca, Jenerał-porucznik *Wilson* mianowany został kawalerem orderu Św. Alexandra Newskiego, w nagrodę długoletnich i gorliwych prac ku udoskonaleniu zakładów potrzeb okrętowych w Iżorze i Alexandrowskiej Manufaktury.

— W Tyflisie umarł, 30 Lipca, Komendant tego miasta, Jenerał-porucznik *Briesemann von Netting*.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

16 Czerwca. Z ogłoszeniem Rozkazu N. Cesarza, o składzie Komitetów powiatowych do urządzenia ziemskich powinności w Zakaukaskim kraju.

18 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o tém, iż sprawy o poszkodzeniu lasów skarbowych przez włościan Dóbr Państwa, nie mają być odsyłane z Senatu do opinii Ministra Dóbr Państwa.

21 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o urządzeniu powinności kwaterunkowej w Mohylewie.

26 tegoż m. Z ogłoszeniem Rozkazu N. Cesarza, zabraniającego aby przy murowanych sklepach kupieckich nie było ani drewnianych wschodów, ani innych drewnianych przybudowań.

Tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonéj przez N. Cesarza Ustawy Wyższej handlowej pensii w Petersburgu.

27 tegoż m. Z ogłoszeniem Rozkazu N. Cesarza, aby w listach stanu służby urzędników, majątek ich dziedziczny i dorobkowy, był dokładnie wymieniany.

30 tegoż m. Z ogłoszeniem zezwolenia N. Cesarza, aby wychowańcy Szkoły Głuchoniemych mogli wstępować do służby wprost w Ministerstwach i gubernijalnych urzędach.

POSTRZEŻENIA NAD CHOLERĄ DOKTORA ANDREJEWSKIEGO.

«Za ukazaniem się cholery w oddziałach wojsk Dagestańskim i Samurskim, lekarstwo znane pod nazwaniem *Elixiru Woroneżskiego* było używane nietylko przezemnie, ale i przez kilku innych lekarzy z wielkim skutkiem nawet w najmocniejszych przystępach choroby.

«Nie wchodząc w szczegółowy rozbior jego składu, który przedstawia dziwną mieszaninę substancyj różnorodnych (*),

(*) Oto jest recepta elixiru:

Spirytusu	$2\frac{1}{2}$	kwarty.
Soli ammoniackiej	8	uncyj.
Saletry	10	uncyj.
Pieprzu	10	uncyj.
Selwaseru	4	uncye.
Octu	$\frac{1}{2}$	kwarty.
Nafty białej	4	uncye.
Oliwy	2	łyżki.
Mięty pieprzowej	$\frac{1}{2}$	funta.

Wszystko to zmieszawszy postawić w miejscu ciepłém na godzin 12.

Posłałem tę receptę jeszcze w końcu Maja P. Irtel aptekarzowi głównemu Rządowemu w Tyflisie, który natychmiast przystąpił do zrobienia tego elixiru.

ograniczę się skreśleniem jego skutków na osobach dotkniętych cholerą. Elixir ten przyśpiesza puls, obudza ciepło, sprawia obfite poty, wstrzymuje kurcze; sprawia przytém palący ból w żołądku który wszakże wkrótce przechodzi, za użyciem obficie napoju, najlepiej wody zimnej.

Elixir używa się następującym sposobem: jak tylko chory poczuje pierwsze symptomata cholery daje mu się elixiru aż do 30 kropel w wódce, albo w jakiejkolwiek infuzyi aromatycznej jako *infusum Menthae*, albo *infusum Melissae*, a następnie obwija się chory w to co jest pod ręką, kołdrę, płaszcz, i t. p. Nacieranie ciała przyśpiesza ustanie kurczów. Jeżeli womity nie ustają, powtarza się po przejściu pół godziny doza elixiru, która zwykle już niebywa wyrzucana przez chorego. W półgodziny potém można już choremu pozwolić pić wodę zimną lub ciepłą herbatę, co mu się lepiej podoba. Wtenczas następują poty i prawie zawsze po kilku godzinach chory wraca do zdrowia. Ze 34 dragonów dotkniętych cholerą w peryodzie jej największej siły, tak traktowanych, jeden tylko umarł.

«Kiedy cholera jest zupełnie rozwinięta, daje się choremu dwie łyżki stołowe elixiru i postępuje się jak wyżej. W przypadkach które sam uważałem, chory natychmiast stawał się cieplejszym, kurcze w ręku i nogach zmniejszały się lub ustawały zupełnie, i następowały poty, które zazwyczaj ratowały chorego, jeżeli konstytucya jego nie była zwątlona przez jakie nadużycia lub przez cierpienia moralne.

«Palliatywa, szczególniej lekarstwa laxujące, kalomel i krwi puszczanie, były, z nader małemi wyjątkami, nieopożyteczne, a nawet szkodliwe, lubo zkądinąd w kraju, gdzie cholera naprzód się zjawiła i które wyniesione są na 7000 stop nad poziom morza Kaspijskiego, te lekarstwa mogły być bardziej skuteczne.

«Używany w sposobie wskazanym elixir był bardzo pomocnym w wielu ostatecznych przypadkach cholery pomiędzy milicyą Awarską, Mechtulińską i Szamchalską, tudzież w głównej kwaterze i już wielu chorych w Chodżał-Machi zupełnie wrócili do zdrowia i dawnych swych zajęć. Umarł tylko Uzdeń Kabardyński *Asłan-Bek*, który nie chciał przyjąć powtórnej dozy elixiru i nadto kazał sobie krew puścić — oraz dragon *Biełow*, zostający przy stajniach Głównodowodzącego, który był słabego składu ciała i przedtém brał emetyk.

«Podejrzewając że w składzie elixiru jest cóś takiego, co pojedyńczo użyte jest prawdziwém na cholerę lekarstwem, i zważając, że elixir robiony w obozie pod aułem Chodżał-Machi, ponieważ nie miał w sobie nafty, nie czynił pewnego skutku, użyłem zamiast elixiru samej jednej nafty i otrzymałem wypadek następujący: nafta biała, czyli właściwiej mówiąc nafta czerwona, brana w wódce, wodzie lub w infuzyi ziół aromatycznych w dozie od 6 do 12 albo nawet 15 kropel, zatrzymuje natychmiast biegunkę która poprzedza, częstokroć bez rznięcia, zupełne rozwinięcie choroby. Ta biegunka wycieńczała niekiedy w ciągu kilku godzin chorego do takiego stopnia, że z trudnością można było rysy jego rozpoznać. Cholera objawiała się prawie u wszystkich co mieli biegunkę a nie uciekali się do nafty.

«Używałem również nafty w razach kiedy cholera była zupełnie rozwinięta i na dwunastu osobach kilka już całkiem jest uleczonych a inne każą spodziewać się rychłego i zupełnego wyzdrowienia. W liczbie pierwszych są Wunsch i Dittmar, dowodzcy milicyi Kazikumykskiej, rotmistrz pułku kozaków gwardyi *Agalar-Bey*, i wielu urzędników niższych stopni. Skuteczność nafty również została sprawdzona przez doktora *Hodziewskiego*, głównego lekarza oddziału Dagestańskiego, który doświadczył jej na sobie samym, i przez P. *Wieprickoj*, chirurga bataljonowego pułku Erywańskiego karabinjerów. Żałujemy wszyscy, że w epoce największego natężenia cholery w obozie, mieliśmy nader tylko małą ilość nafty, tak iż trzeba było liczyć ją na krople. Ażeby zapobiedz wszelkiemu niezrozumieniu muszę dodać, że nafta której używaliśmy znana jest w handlu pod imieniem nafty białej, ci co mają jej używać nie powinni zapominać różnicy, jaka zachodzi między tą naftą która jest czerwonawa i naftą całkiem białą i oczyszczoną, przedającą się w aptekach.» *(z Gazety Kaukaz.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

WIELKIE XIĘZTWO HESKIE. *Darmstadt, 20 Sierpnia.* Dwór Wielkoxiążęcy wyjeżdża dzisiaj na rezydencyą do zamków Seeheim i Jugenheim. J. K. Wysokość Wielki Xiążę Panujący. J. K. W. Wielki Xiążę Następca i J. K. Wysokość Wielki Xiążę Karol ze swą rodziną zamieszkają w Seeheim, JJ. CC. Wysokości WW. XX. Następca Cesarzewicz i Cesarzewiczowa Rossyjscy i Jego Wielkoxiążęca Wysokość Xiążę Alexander zamieszkają w Jugenheim.

ANGLIJA. *Londyn, 20 Sierpnia.* Gazety napełnione są szczegołami podróży Królowej.

— Podług *Observer*, nowy Parlament, jeżeli nie zajdzie nic nadzwyczajnego, zwołany będzie w porze zwyczajnej, to jest na początku roku przyszłego.

— Dotąd liczą już 12 domów kupieckich które zbankrutowały skutkiem zbyt zapędnych spekulacyj na zbożu; summa bankructwa wynosi do 3 miljonów funtów sterlingów.

— Kobiety angielskie jak wiadomo usilują od czasu do czasu mieszać się do spraw publicznych. Swieżo podana została prośba do Rządu, podpisana przez same kobiety, domagająca się, z powodów politycznych i konstytucyjnych, złożenia z urzędu hrabi Fitzhardinge, Lorda-Namiestnika hrabstwa Gloucester.

Londyn, 21 Sierpnia. Królowa Jmć posuwa dalej swą podróż dokoła wybrzeży. Przedwczora eskadra Królewska miała rzucić kotwicę przed wyspą Jona. Jedna z gazet Londyńskich donosi, nie dając wszakże szczegółów, że yacht *Black-Eagle* towarzyszący yachtowi Królewskiemu, uszko-

dzony został przez rozsadzenie kotła i nie mógł iść dalej.

— Biskup Katolicki Londyński X. Griffiths i Biskup Katolicki Durham'ski X. Mostyn, umarli prawie jednoczasowie.

— Jenerał lord Strafford ma być wyniesiony na para z tytułem hrabi Strafford. Poraz to trzeci tytuł ten jest przywrócony od czasu jak był zniesiony przez Karola I.

FRANCYA. *Paryż, 19 Sierpnia.* Powszechna uwaga pochłonięta jest w tej chwili morderstwem xiężny (duchesse) Choiseul de Praslin, które *Moniteur Parisien* opowiada w sposób następujący: «Xiążę i Xiężna de Praslin zajmują ze swą liczną rodziną, złożoną z dziewięciorga dzieci, cały hotel podczas swego pobytu w Paryżu. 17 b. m. xięztwo przybyli do tego hotelu w powrocie z wód i mieli zabawić kilka dni tylko, a potém odjechać na wieś. Gdy pobyt ich w wodach był dość długi, za przybyciem przeto do Paryża xięztwo pozwolili większej części swoich służących oddalić się aż do jutra dla zobaczenia się z krewnemi a w domu zostało tylko dwie lub trzy osoby.

«O zwykłej porze, odprawiwszy dzieci na spoczynek, xiążę i xiężna udali się też każde do swoich pokojów, służący, pozostali w domu, znużeni podróżą również spać się pokładli i wkrótce cisza ustaliła się w całym hotelu. Lecz po dwóch lub trzech godzinach, około drugiej rannej, odgłos dzwonka gwałtownie miotanego obudził jednego ze służących, dając mu znać że xiężna go woła. Ubrawszy się na prędce służący pośpieszył do pokoju swojej pani, i usiłował otworzyć drzwi, ale doświadczając niezwykłego oporu już chciał się oddalić, gdy usłyszał w pokoju xiężny jęki; wtenczas po nowych usiłowaniach wysadził drzwi i wszedł do pokoju.

«Tu okropny przedstawił mu się widok. Xiężna leżała cała oblana krwią, która gwałtownie płynęła z głębokich ran, zadanych w gardło, i tylko kiedy niekiedy dawała słyszeć chrapanie konania; ręce jej były krwią zbroczone i krwawe piętno na sznurku od dzwonka pokazywało, że zadzwoniła dopiero po odebranych ciosach. Kupy wyrwanych włosów, rozrzucone po podłodze świadczyły, że xiężna pasowała się ze swym zabójcą; ale niewidać było żadnych śladów kradzieży, nic nie było złamane ani wyniesione, uważano tylko niektóre drobre sprzęty wywrócone lub zruszone z miejsca co mogło być jedynie skutkiem walki, lub nagłej ucieczki zabojcy.

«Służący zawołał o ratunek, na jego krzyk przybiegł natychmiast xiążę de Praslin i rzucił się na skrwawione ciało swojej małżonki, które uściskał płacząc i wyrzekając. Posłano po lekarzy którzy przybyli niezwłocznie i używali wszelkich środków ratunku; ale rany były zbyt ciężkie i xiężna po dwóch godzinach ducha oddała.

«Komisarz cyrkułowy, który przybył najpierwszy, doniosł o wypadku Prokuratoryi i o godzinie 6 rano, Prokurator jeneralny P. Delangle i Prokurator Królewski P. Boucly, wraz z sędziami śledczemi PP. Broussais i Legonidec, rozpoczęli śledztwo w celu odkrycia mordercy.

«Ci urzędnicy przetrzęśli cały hotel, obejrzeli wszystkie jego przynależytości i usiłowali odkryć którędy zabójca mógł wejść i wyjść z hotelu; dotąd nic wyśledzić nie zdołali. Kilku lekarzy wezwano dla zbadania jakiém narzędziem rany były zadane; znaleziono że rany te były takich wymiarów, że nie mogły być zadane jak nożem kucharskim lub kordelasem.

«Xiężna de Praslin nie miała jeszcze lat 40, była jedyną córką marszałka hrabi Sebastiani, synowicą jenerała Sebastiani, dowodzcy 1 okręgu wojskowego i siestrzenicą Xięcia de Coigny; zalecała się równie pięknością jak rzadkiemi przymiotami serca.»

— Pamiętny jest pojedynek, w którym przed kilku laty P. Dujarrier, wydawca gazety *la Presse* zginął zastrzelony przez P. Beauvallon. Rodzina poległego, odkrywszy okoliczności dowodzące że pojedynek ten był podstępnym ze strony przeciwnej, albowiem wbrew umówionym warunkom odbył się bronią, która dobrze była znaną przeciwnikowi P. Dujarrier i nawet w dniu pojedynku przez niego probowaną, pociągnęła do sądu sekundanta Vice-hrabię d'Ecquevilley, który przywiozł na plac pistolety i zaręczył słowem honoru, że nie są znane panu Beauvallon. W tych dniach zapadł w sądzie kryminalnym wyrok, skazujący pana d'Ecquevilley, przekonanego o fałszywe świadectwo i zdradliwe sekundowanie, na dziesięć lat więzienia. W tej chwili inna tegoż rodzaju sprawa wytoczona została przeciw Panu Rosemond de Beauvallon przez sąd Królewski Paryski.

Paryż, 21 Sierpnia. Monitor urzędowy ogłosił dziś następne wyroki Królewskie z d. 19 b. m. dane w zamku Eu:

I.) Rozważywszy śledztwo wszczęte z powodu morderstwa dokonanego w nocy na 18 b. m. na osobie Xiężny de Praslin;

Ze względu na ważne poślaki, które się pokazały przeciw Xięciu de Praslin, Parowi Francyi, podające go w podejrzenie o popełnienie takowego morderstwa;

Zapatrzywszy się na artykuł 29 karty Konstytucyjnej stanowiący, iż żaden Par nie może być uwięziony jak z rozrządzenia Izby i sądzony kryminalnie jak przez Izbę;

«Sąd Izby Parów zostaje zwołany. Parowie nieobecni w Paryżu obowiązani są przybyć, chybaby udowodnili prawne ku temu przeszkody.

«Sąd przystąpi niezwłocznie do badania i sądzenia zbrodni przypisywanej xięciu de Praslin.

«P. Delangle, Prokurator jeneralny przy Sądzie Królewskim Paryskim, będzie pełnił obowiązki Prokuratora jeneralnego przy sądzie Parów, do pomocy wyznaczony jest P. Bresson adwokat jeneralny przy Sądzie Królewskim Paryskim.»

II.) «P. Boucly, Prokurator przy Trybunale Sekwany, ma pełnić obowiązki Adwokata jeneralnego przy sądzie Parów wespół z P. Bresson.»

W skutek tego Sąd Izby Parów został zwołany przez P. Kanclerza na dzień dzisiejszy.

*

— W dopisku dzisiejszy *Moniteur Parisien* donosi: «nowy i nader stanowczy dowod w sprawie o morderstwo xżny de Praslin został odkryty przeciw posądzonemu. Zapewniają iż w miejscu odchodowém hotelu Sebastiani, w którym xięztwo byli się zatrzymali znaleziono oręż, który posłużył do morderstwa. Jest to wielki kordelas myśliwski, i poznany został za należący do xięcia de Praslin.

Paryż, 22 *Sierpnia*. Przeciw xięciu Choiseul de Praslin odkrywają się coraz silniejsze poślaki. Przy łożu zamordowanej znaleziono nabity jeden z pistoletów xięcia i pokazuje się że nieboszczka odebrała kilka uderzeń kolbą, albowiem na czole jej pozostały piętna od rzeźby którą broń ta jest ozdobiona. Wydarte kosmyki włosów które znaleziono w ręku umarłej i na podłodze, okazały się być włosami xięcia. Urzędnicy prowadzący śledztwo, zwróciwszy się do powodów które mogły doprowadzić do tej zbrodni, odkryli, że xiążę utrzymywał nieprawe związki z niejaką panną Laurą de Luzzi, włoszką, która była mistrzynią jego dzieci, lecz od lat sześciu odprawiona została przez xiężnę w skutek powziętego podejrzenia. Dowiedziano się że xiążę tegoż dnia widział się z panną de Luzzi. Ta osoba po wybadaniu przez Kommisyą została uwięziona. Sam xiążę wpadł w taki stan upadku sił iż musiano sprowadzić lekarza; w badaniach sądowych nie mógł słowa znaleźć na swoje uniewinnienie.

Wczora rano, xiążę, dotąd strzeżony na oko przez samego szefa Policyi bezpieczeństwa P. Allard, z agentami, przewieziony został do więzienia Conciergerie. Tak był słaby iż go z powozu wynieść musiano.

O pierwszej po południu zebrał się Sąd Parów w liczbie około 80 członków. Po wysłuchaniu wyroku Królewskiego i wniosków Prokuratora, Sąd nakazał śledztwo i mianował do tego Kommisyą.

Dopisek. W tej chwili dowiadujemy się, że xiążę de Praslin wziął truciznę, niewiadomo jak i kiedy, i że życie jego jest w największém niebezpieczeństwie.

— Kilka gazet jako *Gazette de France*, *Union Monarchique*, *Démocratie Pacifique*, *la Reforme*, *Charivari*, zostały jednoczasowie zatrzymane przez policyą.

FLORENCYA. 4 Sierpnia, J. C. Wysokość Wielka Xiężna szczęśliwie powiła syna, któremu na Chrzcie świętym, odbytym 6 b. m. dano imiona *Ludwik*, *Salvador*, *Marya*, *Józef*, *Jan-Chrzciciel*, *Dominik*, *Renier*, *Ferdynand*, *Karol*, *Zanobi*, *Antonin*.

SZWAJCARYA. Na posiedzeniu 16 Sierpnia Sejm uchwalił postanowienie największej wagi; mianował kommisyą do roztrząśnienia zagadnienia o Pakcie zasadniczym.

NAJPOŹNIESZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, 23 *Sierpnia*. Były Regent Hiszpanii Espartero postanowił opuścić Angliją, szukając przy ograniczonych dochodach swoich, kraju, gdzieby życie było tańsze. Królowa Wiktorya ofiarowała mu pensyą 2000 funt. sterl. i lord Palmerston, nie jako Minister, ale jako przyjaciel, chciał mu też przyjść w pomoc, ale Espartero wymówił się i trwa w swém postanowieniu.

PARYŻ, 24 *Sierpnia*. Xiążę de Praslin usiłował otruć się za pomocą *laudanum*, którego mocną wypił dozę; lekarze poznawszy to po symptomatach, dali mu rozmaite reagensa, które lubo zachowały go przy życiu, lecz nie mogły jeszcze zobojętnić skutków traciżny i stan jego ciała i umysłu jest opłakany. Xiążę był już badany w więzieniu Luxembaurg i na wszystkie pytania odpowiadał tylko łzami i niezrozumiałemi wyrazy. Panna de Luzzi nie przyznaje się do niczego, odpowiada z wielką przytomnością umysłu i oświadcza największą wdzięczność dla xiężnej, z łaski której pobiera pensyą dożywotnią. Podług niektórych osób jest ona francuzką i prawdziwe jej nazwisko jest Laura Desportes — Jenerał Narvaez wyjechał z Paryża do Madrytu.

HISZPANIJA. Nadzieje bliskiego pogodzenia się Królowej z Królem nie są jeszcze ziszczone; wszakże ten szczęśliwy wypadek zdaje się już bliskim. — Donoszą z Barcelony że ważna utarczka zaszła 5 Sierpnia pod Olot między bandą karlistów od 1,000 ludzi i wojskami Królowej; te ostatnie zostały pobite i straciły 100 ludzi. W Figueras wielka część straży celnej przeszła do karlistów i władze przestraszone zamknęły się wraz z kassą rządową w cytadelli.

WŁOCHY. Wojska Austryackie 13 Sierpnia zajęły znowu Ferrarę, wszystkie posty i baryery, z wyłączeniem Castello, rezydencyi Kardynała Legata, zostały obsadzone wojskiem. Kardynał-Legat wydał nową protestacyą przeciw temu zajęciu.

Gabinet Austryacki przesłał Rządom Angielskiemu i Francuzkiemu deklaracye usprawiedliwiające jego postępowanie. Słychać że jenerał Radecki jest w gotowości do wkroczenia do Państwa Papiezkiego we 20,000 ludzi za pierwszym rozkazem. (*Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.*)

ROZMAITOŚCI.

KALEIDOSKOP FILOZOFICZNY.

(Przez H. Rzewuskiego).

OBROT 10.

Jeden Grecki filozof zapytany co to jest dusza, odpowiedział, że jest solą, która ciało chroni od zgnilizny. To orzeczenie jest wielce dowcipne, w samej rzeczy każde ciało podlega zgniliznie i wkrótce po opuszczeniu przez duszę, jego rozkład się zaczyna.

Ciało zbiorowe, tak jak ciała jednostek z których się składa, podpada zgniliznie prawem swojej natury. Jakaż jest sól, co go zachowuje od rozkładu? Oto *Duch Ofiary*, czyli zezwolenie jego członków aby cierpieć dla jego pożytku. Bez tego ducha żadne stowarzyszenie istnieć nie może i gdzie przywiązanie do osobistych korzyści przemaga aż do tego stopnia, że się już straciło pojęcie potęgi dobrowolnego zaofiarowania siebie, tam żywot jest tylko pozorny,

ciało zbiorowe jest już w rozkładzie i lada poruszenie rozsypie jego kształty.

Stowarzyszenie być nie może bez żywiołu religijnego; wszędzie i zawsze jakaś religijna była kamieniem węgielnym każdego bytu społeczeńskiego, a żadna religija nie była bez jakichś ofiar, chociażby materyalnych. Mahomet był pierwszym ustawodawcą, który widoczne ofiary odrzucił ze swoich obrzędów, zachował jednak wyobrażenie ich ducha, kiedy dotąd w Islamizmie na podstawie Koranu widzimy istniejące i nawet kwitnące zgromadzenia ludzi poświęcających siebie na ubóstwo, na wzgardę wszystkich ponęt świata i na dobrowolne cierpienia.

Uczona Starożytność tak wierzyła w skuteczność poświęceń osobistych, jako i narody obrane ze wszelkiego ukształcenia, a które błądzą po lasach Ameryki, po stępach Azyi i po skwarnych piaskach Afryki. Wszakże to jednomyślne przekonanie zaludnień, które z sobą żadnej styczności nie miały, zkądże by powstać mogło, jeżeliby nie było dane ludziom razem z ich jestestwem. I czy jakiekolwiek rozumowanie filozoficzne okazać może cechy Prawdy, tak silnie przemawiające, ile ten krzyk całej ludzkości.

W miarę siły tego uczucia widzimy już w Starożytności wielkość przeznaczenia narodów. Rzymianie podbili wszystkie starożytne państwa nie dla innej przyczyny, tylko dla tej, że wszystkie narody przewyższyli duchem ofiary. Rzecz godna uwagi, że wyznawając religię zmysłową, tak że wystawiali ołtarze sprosnej bogini Rozkoszy, i pysznili się że pochodzą od jej syna, a jednak ustawa Westalek, dziewic najdostojniejszej krwi w narodzie, poświęconych czystości, była uważaną od nich za jedno z najwięcej zasadniczych praw narodu a Gibbon nie bez słuszności twierdzi, że wielkość Rzymu upadła wraz z Westalkami. Zresztą komuż są tajne dobrowolne szczegółowe zaofiarowania Decyusza, Kurcyusza i tylu innych i jaką wagę do podobnych ofiar naród przywięzywał. Samobojstwa tak często powtarzane w dziejach Rzymskich były wypływem tegoż samego wyobrażenia, bo one nie miały nic wspólnego z samobójstwami teraźniejszemi. Rzymianie pod nazwiskami Bogów czcili idealizowane siły ojczyzny, ale mieli wyobrażenie o jakimś bezzależnym i nieimionowanym Bogu, będącym pierwszą przyczyną wszech rzeczy, a któremu materyalnemi obrzędami czci swojej nie okazywali. Samobójca Rzymski, zawiedziony od Bogów podrzędnych, przecinał mieczem nić swojego żywota, myśląc że tém zaofiarowaniem złączy się z prawdziwym Bogiem; jego samobójstwo było aktem wiary w Bóstwo, dzisiejsze jest owszem zaprzaniem się Boga.

Jakkolwiek bądź, nikt nie pojmował iżby mogły być stosunki między Bóstwem a ludzkością, bez jakichś ofiar z jej strony, i ztąd obrzęd religijny był nieoddzielny od ofiary. Dopiero w XVI wieku Mnich, odstępca ogłosił-że wszelka ofiara krzywdę przynosi temu, który będąc Bogiem już siebie zaofiarował za wszystkich ludzi bez wyjątku. I na tej zasadzie urządził wyznanie publiczne bez ofiary, a nawet bez obrzędów. Nieszczęsny, myślał że stał się sprawcą religii racyonalnej, a zapoznawał zasady religijne. Bo wyznanie bez ofiary, po przejściu pierwszych paroxyzmów gorączki, co ją każda nowość tak łatwo wznieca, będzie tylko systematem filozoficznym podległym rozumowaniom przeciwnym sobie, ale nigdy nie zostanie węzłem religijnym, skupiającym towarzystwo około ogniska wspólnej wiary. I ztąd, w tym systemacie racyonalnym okres czynów był krótkotrwały. Gustaw Adolf był ostatnim bohaterem protestantyzmu. Fryderyk Wielki ani wiary, ani nawet wagi do tego systematu nie przywiązywał. Ludzie których umysł potrzebuje jakiegoś pokarmu, słuchają z upodobaniem swoich filozofów, wszakże najmniejszej wiary nie pokładają w ich słowach. Jakiż czyn wywiązać się może z podobnego stanu towarzyskiego?

Siła materyalna jest niczém, skoro jakieś uczucie moralne nią nie porusza, a tego uczucia żadna kombinacya zastąpić nie może. Industryalizm Chińczyków, co do rezultatów swoich bynajmniej nie ustępuje Europejskiemu. Rolnictwo na jeszcze wyższym stopniu stoi, a natura hojniej uposażyła ich ziemię niż naszą Europę. Przeczyć nie można ich rządowi wysokiej mądrości, kiedy od tylu wieków umie trzysta miljonów ludzi zjednolicać we wspólnej narodowości. Dla czegoż te wszystkie warunki wielkości nie są zdolne podnieść się do czynu? Kto mierzy potęgę narodów ilością członków z których się składają, kwitnięciem nauk i przemysłu, niech odczyta w pierwszej gazecie szczegóły ostatniej wyprawy kilkuset anglików na Kanton (*).

Napoleon miał do czynienia z ludźmi bardzo oświeconemi, a jednak przez długi czas, każdą ziemię do której wkraczał, umiał uczynić sobie podległą. Dla czego? dla tego że był wielkim geniuszem i że jemu dostało się wojsko, utworzone w całej sile nowości idei rewolucyjnej, w którém umiał wzniecić zapał do sławy, kiedy zapał do wolności już był zwietrzał. Tém wojskiem naprzod podbił ojczyznę, a potém całą Europę. Pokąd miał przeciwko sobie tylko wojska, że miał wojska lepsze niż nieprzyjacielskie, a umiał lepiej je prowadzić niż jego spółzawodnicy, nic dziwnego że ich zwyciężał. W Hiszpanii pierwszy szwank poniosł, a w Rossyi zaprzepaścił swoję potęgę, chociaż ani hiszpanie ani rossyanie rozpraw racyonalnych nie pisali. Bo geniusz przy jakichś środkach stosunkowych, wyrozumowane siły ludzkie zawsze zmoże. Ale na swoje nieszczęście zetknął się z wierzeniami religijnemi, które po-

(*) Wiek XVIII, a szczególniej jego przedstawiciel Wolter, unosił się nad filozofią Chińską; niemniejszą wziętość otrzymało było ich prawodawstwo. Jak nauki muszą być w stanie kwitnącym, kiedy nieuczony człowiek najmniejszego urzędu otrzymać nie może. Co przynajmniej zaprzeczeniu nie podpada, nasze nauki materyalne są niczém w porównaniu Chińskich. Chińczycy jakąś operacyą niepojętą umieją najogromniejsze drzewa karłowacić do tego stopnia, że na ich ucztach stoły są zastawiane dębami, pomarańczami i t. d. które niemają nad 10 cali wysokości, a są okryte żołędziami i owocami w takiejże objętości stosunkowej. Płody ich przemysłu zazdrość europejczyków wzbudzają — zkądże ta niemoc pochodzi?

budziły przeciwko niemu niesłychanego dotąd Ducha Ofiary, a przeciwko takiemu Duchowi, najwyższy geniusz, chociażby kierował nadzwyczajną siłą materyalną, zawsze będzie bezsilny.

Rzecz tak pewna, że Rząd Rossyjski nigdy nie upoił siebie pomyślnością swego zawodu, by aż sobie przypisać zwycięztwo. Odniosł je do Boga i tę pokorną wdzięczność dla Pana nad Pany uwiecznił znakiem, którym ozdobił piersi swojego rycerstwa. Pokąd była sprawa z Niemcami, wojska ścierały się z sobą, a mieszkańcy, rolnicy i przemyślnicy pilnowali pod hukiem dział swojej roli i swoich warstatów, podczas gdy ich mędrcy pisali rozprawy filozoficzne. W Rossyi szlachta i kupcy własnemi rękami zapalali swoje kosztowne gmachy a rolnicy w popioł obracali swoje chałupy. Taki Duch Ofiary czegożby od Boga otrzymać nie mógł. Wkroczyli rossyanie do tej ukształconej Francyi, wlokąc za sobą tych wszystkich co ich dopiero Napoleon przeciw nim samym prowadził. I znaleźli kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, szczątki nieprzeliczonego wojska, którzy jedni odważyli się bronić niepodległości kraju. Sam narod zużyty ukształceniem, już się nie umiał podnieść aż do Ducha Ofiary; obojętnie patrzał na postępującego nieprzyjaciela, jak tylko się przekonał, że jego karność nienaraża własności na rabunek. Paryż otworzył wrota swoje i powitał Cara z okrzykami radości, jakich głośniejszych Napoleon zwycięzki nie słyszał.

Zachodnia Europa i dziś inaczejby nie postąpiła. Z Filozofii i Industrializmu Duch Ofiary wyrobić się nie może, a więc tém samém do żadnych dostojnych czynów nie zdoła się podnieść. Jeżeli Francya walczyła tak dzielnie pod Nawarynem, jeżeli znamię naszego Zbawiciela utkwiła w odwieczném siedlisku łotrostwa morskiego, niezapominajmy że to były dzieła zasłużonej u Boga rodziny, która jedna mogła zwrócić skażony narod na tor wiary, ofiary i sławy. Nikczemniki poznać nie umieli, że ta rodzina tylko była zdolną odnowić to starodawne przymierze narodu Francuzkiego z Bogiem, które go było postawiło na czele chrześciańskiego ukształcenia, a które w chwili bezprzykładnego obłąkania śmiał zerwać. Wypędził panujące plemię, którego cnoty i zasługi już do niego przemówić nie mogły, bo nadto wielką mu wyrządził krzywdę by mógł mu przebaczyć, a powierzył swoje przeznaczenie Xiążęciu, który bezwątpienia jako Pan, Małżonek, Ojciec, daje przykład najrzadszych cnot, ale te cnoty bynajmniej nie zwróciły oczu tych, którzy umieli narod uwikłać w swoje sidła. Pamięć tego czém był jego rodzic była jedyną rzeczą która przemówiła do ich przekonania. I w prawie następstwa szczególnego rodzaju, uczestnictwo ojca w zamordowaniu najcnotliwszego z Królów, utorowało synowi drogę do tronu, a to przymierze, w krwi niewinnej zawarte, jest uważane we Francyi jako rękojmia mniemanych korzyści, przez Rewolucyą nabytych.

Wielu marzycielom się zdaje, że władza z tumultu Lipcowego wynikła, nieodpowiedziała oczekiwaniom narodu który pragnął świetnemi czynami zatrzeć hańbę podwójnego zajęcia swojej stolicy. Jakaż w tém niewiadomość rzeczy, jakie zaślepienie nad tym, co się przed oczyma naszemi dzieje. Ta właśnie sprawiedliwość winna być oddana teraźniejszemu władcy Francyi, że więcej niż cały narod ceni sławę swojego narodu. Cała jego potęga na tém się opiera, że postępuje stosownie do chęci i wyobrażeń narodu. Gdy w roku 1831 chciał rozpocząć erę czynu, byłby natychmiast opuszczony od narodu, który domaga się zabezpieczenia korzyści handlu i przemysłu, a nie nabycia jakiejś sławy, której znaczenie już przestał rozumieć. Kiedy Belgija oświadczyła chęć wcielenia się na nowo do Francyi, francuzi w tém nic innego niewidzieli, nad niebezpieczeństwo grożące ich kopalniom węgla i ich wyrobom wełnianym, skoroby tylko Belgijskie znalazły we Francyi odbyt. Gdyby nie te wpływy, które Rząd zabezpieczyć sobie umie w Izbie Deputowanych, a na które ciż sami marzyciele narzekają, jużby dawno Algerya opuszczona została, bo francuzi nic innego w jej posiadaniu nie czują, tylko że wydatki, łożone na utrzymanie tej osady, przewyższają przychody, któremi Skarb publiczny zasila. Gdzie wszystko się odnosi do cyfr, tam czynów sławy oczekiwać się nie godzi.

W Starożytności, poźniej, w urządzeniu państw, założonych na gruzach Rzymskiego, zawsze się przebijała wiara w konieczność ofiary. Ztąd prawodawstwa nie zwalniały ciężaru obowiązków jednostek ciała społecznego, ale owszem mnożyły je. Obywatel więcej czuł swoje powinności, niż zastanawiał się nad swojemi prawami. W Starożytności, ledwo nie w każdej czynności, nawet potocznej, obywatel ulegał przepisom surowym. W wiekach średnich każdy prywilej okupywał się jakąś wielką ofiarą. Im kto na wyższym postanowił się szczeblu w porządku towarzyskim, tym liczniejszym i trudniejszym obowiązkom ulegał. I nadto był niemi zajęty, żeby przeczuwał powaby wolności w myśleniu i w wyrażaniu tego myślenia, nad którą tak namiętnie się unoszą próżniaki obecnego pokolenia, już niesposobnego do czynów. Ta wolność istnieje we Francyi i w znacznej części Niemiec. I jakiez jej rezultata? Oto że w obu narodach ilość obłąkanych na umyśle szerzy się w stosunku przestraszającym. We Francyi ciągle mnożą się szpitale dla tych nieszczęśnych a zawrzeć ich nie mogą. Potęga myśli, niewstrzymana wędzidłem Religii, nie przeciwważona życiem czynném, łatwo do szaleństwa doprowadza, zwłaszcza jeżeli jej przychodzi walczyć z przeciwnością. Tu Filozofia nic nie pomoże. Zresztą, to co mówię, nie wydobyłem z mojej wyobraźni; kto mnie nie wierzy, niech zada sobie pracę odczytać petycye każdoroczne do Izby Prawodawczej Francuzkiej a przekona się, że niema Departamentu, któryby nie domagał się podobnych zakładów. W krajach gdzie istnieje wiara, ilość obłąkanych, w stosunku krajów gdzie religija już powagę straciła, jest jak jeden do dziesięciu. Jest to fakt smutny, a nad którym powinniby się zastanowić ci, co zanadto puszczają wodze marzeniom swoim.

Pozwola się drukować. St.-Petersburg, 21 Sierpnia 1847 roku. *Ignacy Iwanowski*, *Cenzor*.
W DRUKARNI WOJENNEJ.